



Prezydent
Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa, 20 marca 2010 roku

Uczestnicy obchodów
65. rocznicy walk o Kołobrzeg
i zaślubin Polski z Morzem

Szanowni Państwo!

Serdecznie witam wszystkich Państwa przybyłych na to miejsce pamięci, w którym pochylając głowę przed bohaterstwem zwycięzców dajemy wyraz szacunku dla naszej historii. Składamy hołd wszystkim żołnierzom polskim – uczestnikom II wojny światowej. Dajemy dowód, że pamiętamy o ich heroicznych czynach i wydarzeniach, w których brali udział. W każdym z nas żyje pamięć o tym, jak wiele kosztowało Polaków prawo do wolności i niepodległości. Dzisiaj, patrząc z perspektywy ponad dwudziestu lat wolnej Rzeczypospolitej, musimy stanowczo podkreślać, że w naszej historii jest miejsce dla wszystkich, którym niepodległa Rzeczpospolita była najwyższym dobrem. Pod Pomnikiem Zaślubin Polski z Morzem musimy powtarzać jasno i zdecydowanie – żołnierze formacji, których szlak bojowy rozpoczął się pod Lenino w ogromnej większości byli polskimi patriotami. Nie dane było im zdążyć do armii gen. Władysława Andersa, więc decydowali się na powrót do Ojczyzny inną, najkrótszą drogą. Nie kierowali się przy tym politycznymi wyborami, ale chęcią walki z nieprzejednanym wrogiem. Walczyli i ginęli, aby Rzeczpospolita była wolna. Nie było winą tych ludzi, często ciężko doświadczonych przez sowiecki reżim, że komunistyczna propaganda wykorzystywała ich ofiarność i poświęcenie do tworzenia swoistego mitu założycielskiego totalitarnego systemu politycznego.

Podobna wina nie była też udziałem setek tysięcy żołnierzy Armii Czerwonej, którzy ramię w ramię z Polakami walczyli i ginęli na naszej ziemi. Ich ofiara ma wymiar równie tragiczny i o tym także musimy dzisiaj pamiętać. Wracamy myślami do walk na Wale Pomorskim. Przywołujemy w pamięci bitwy prowadzone przez piechurów, czołgistów, artylerzystów oraz lotników na trzystukilometrowym pasie hitlerowskich umocnień, zapór i przeszkód. Tutaj, pod Twierdzą Kołobrzeg, przywiódł wyzwolicieli Pomorza żołnierski los. Nie wszystkim dane było iść dalej, aż do Berlina. W walkach o miasto i port poległo ponad tysiąc żołnierzy 1. Armii Wojska Polskiego, a wielu innych odniosło ciężkie rany.

Pamięci tych ludzi – naszych bohaterów – winniśmy oddawać najwyższą cześć.

Szanowni Państwo!

Walka o Kołobrzeg była czymś dużo ważniejszym niż tylko zbrojnym zmaganiem o miasto. Była również wymownym potwierdzeniem polskiego prawa do Bałtyku. 65 lat temu ten niezwykle istotny dla naszego narodu fakt potwierdziły proste słowa wypowiedziane przez kaprała Franciszka Niewidziajłę. Rzucony przez niego w fale Bałtyku pierścień odnowił i potwierdził śluby, jakich ćwierć wieku wcześniej dokonał w Zatoce Puckiej generał Józef Haller. Te wydarzenia, symbolizujące wielowiekową walkę Polaków o dostęp do Morza Bałtyckiego są nieodłącznymi elementami naszej narodowej tożsamości.

Jako Prezydent Rzeczypospolitej pragnę gorąco podziękować wszystkim tym, którzy odważnie i wytrwale pielęgnują pamięć boju o Kołobrzeg oraz potwierdzają polskie prawo do Bałtyku. Na ogromne uznanie zasługują przede wszystkim wysiłki społeczności lokalnej, w tym licznie zgromadzonej dzisiaj młodzieży oraz środowisk kombatanckich. Jestem przekonany, że dzięki waszej pracy testament pokoleń walczących o niepodległość naszego kraju jest godnie przekazywany współczesnemu pokoleniu Polek i Polaków.